

Jakim jest twój pracownik?

Nieodłącznym warunkiem właściwego oddziaływania na pracownika i kierowania jego postępowaniem jest dla kierownika znajomość jego cech charakteru, gdyż wtedy tylko może obrać odpowiedni sposób podjęcia do niego i zdobycia go dla swoich celów. Znajomość jego osobowości oraz cech temperamentalnych, znajomość motywów jego zachowania i mechanizmu działania bodźców jest więc doskonałym narzędziem w pracy kierowniczej, rozumianej nie tylko jako zarządzanie, ale również jako wychowanie pracownika.

WARTOŚĆ pracy poszczególnych jednostek jest w poważnym stopniu zależna od wartości ich charakteru, a to dlatego, że charakter jako skomplikowany zespół postaw wyznacza sposób zachowania się w różnych sytuacjach.

Wychowamy to dobrze, że człowiek wytrwały, posiadający tę właściwość, właśnie dzięki niej walczy w określony sposób z przeszkodami i trudnościami w pracy, ktoś komu przypisujemy obowiązkowość jako cechę charakteru, właśnie dzięki niej będzie specjalnie sumiennie i odpowiedzialnie, dokładnie i na najwyższym poziomie wykonywał wszystkie swoje czynności zawodowe.

ABY cechy charakteru we właściwy sposób wpływały na postępowanie jednostki muszą być trwałe,

muszą być względnie stałe. W przeciwnym bowiem razie nie będziemy mieć pewności, że ktoś sumienny, wytrwały dziś, będzie taki sam w najbliższej przyszłości, to właśnie tych, którzy nie mają dostatecznie utrwalonych cech charakteru i nie umieją należycie kierować sobą, nazywamy ludźmi o chwiejnym charakterze lub bez charakteru. To oni postępują bardzo rozmaicie, raz są wytrwali i pracowici, w innym wypadku niecierpliwi, łatwo się zniechęcają, są bierni i leniwi.

Cechy osobowości są ponadto plastyczne, dlatego można i należy prowadzić pracę wychowawczą nie tylko nad młodzieżą uczącą się dopiero zawodu. Dobry kierownik powinien ułatwić pracę nad samym sobą każ-

CIĄG DALSZY NA STRONIE 4

Chuligański wybryk boksera Młynka

Przed kilkoma dniami w hotelu robotniczym, w którym mieszkają między innymi sportowcy wydarzył się bardzo nieprzyjemny wybryk chuligański. Sprawa jest tym bardziej przykra, że został on wywołany przez sportowca naszego klubu — boksera Młynka. Między nim a jednym z pracowników naszego zakładu — Domańskim doszło do dość ostrej wymiany zdań. Młynek sięgnął po bardziej przekonujący argument — pięści, którymi swego oponenta po prostu znokautował.

Mimo, że nie bez winy jest również Domański, który mieszal się do osobistych spraw Młynka, potępiamy tego ostatniego za to, że jako sportowiec zachował się po chuligańsku.

Jesteśmy przekonani, że w stosunku do Młynka wyciągnięte zostaną odpowiednie wnioski zarówno służbowe jak i sportowe.

SZCZĘŚLIWE



D
Z
I
E
C
I
Ń
S
T
W
O

ZMS popularyzuje sport lotniczy

Przed kilkoma dniami pomiędzy KZ ZMS a Aeroklubem Robotniczym w Świdniku doszło do nawiązania współpracy w kierunku szerokiej popularyzacji sportu lotniczego i pracy świdnickiego Aeroklubu Robotniczego.

Ustalono już wspólny plan działania, który przewiduje między innymi spotkania z pilotami Aeroklubu, wspólne imprezy, zwiedzanie lotniska, celem zapoznania młodzieży ze sprzętem lotniczym i pracą personelu latającego i naziemnego Aeroklubu. Przewidziano również dla młodzieży loty propagandowe i skoki z wieży spadochronowej.

W szkole ZMS zorganizuje koła lotnicze. Sport lotniczy będzie ponadto popularyzowany przez młodzież przy pomocy wszystkich dostępnych jej środków propagandy.

Dziś w numerze przeczytacie...

- ♦ LUDZIE XX-LECIA
- ♦ PARAGRAF I ŻYCIE
- ♦ NAJATRAKCIJNIEJSZY DZIEŃ WYPOCYNKU
- ♦ SZKOLENIE EKONOMICZNE
- ♦ SPORT
- ♦ KULTURA
- ♦ MIASTO

Zaopatrzenie Świdnika problem wciąż aktualny

W grudniu ubiegłego roku z inicjatywy dyrekcji WSK zorganizowana została narada z udziałem kierowników wydziałów handlu przydzielonych WRN i PRN, na której wstępnie omówiono bardzo ważną naszym zdaniem dziedzinę życia w Świdniku — handel i zaopatrzenie.

Przeprowadzona wówczas analiza wykazała, iż w celu poprawy sytuacji na odcinku zaopatrzenia konieczne jest zwiększenie dostaw masy towarowej dla świdnickiego handlu. Przy omawianiu tego problemu zwrócono uwagę na dość istotną sprawę — na specyfikę środowiska. W prze-

ważającej większości mieszkańców Świdnika są przecież robotnicy zatrudnieni w naszym zakładzie. A więc masa towarowa

CIĄG DALSZY NA STRONIE 4

Diaamentowy pilot

Pilot **HENRYK JAWORSKI** z naszego Aeroklubu spełnił na obozie szkoleniowym w Jeżowie k. Jeleniej Góry trzeci warunek do złotej odznaki z trzema diamentami. Uzyskał on na szybowcu „Mucha-Standard” wysokość ponad 5 tys. metrów.

HENRYK JAWORSKI jest więc trzecim pilotem naszego Aeroklubu, który posiada złotą odznakę z trzema diamentami. Przed nim zdobyli je pil. E. FUKS, H. IGNASIAK.

W Pełsce pilotów posiadających tę odznakę jest obecnie 103.

W związku z osiągniętym sukcesem sportowym kierownictwo Aeroklubu Robotniczego w Świdniku wystąpiło z wnioskiem do GKKF o nadanie pil. H. Jaworskiemu tytułu Mistrza Sportu.

(mak.)

Święto Kobiet w naszym zakładzie

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet odbyło się w naszym zakładzie kilka imprez. Rada Zakładowa wspólnie z Dyrekcją przyznała kobietom pracującym w naszym zakładzie nagrody pieniężne i rzeczowe. Odbyła się również akademicka z częścią oficjalną i artystyczną, na którą przybyły kobiety naszego zakładu, aktywni kobiety oraz kierownictwo partyjne i gospodarze zakładu z I sekretarzem KZ PZPR tow. TADEUSZEM MIZERĄ i zastępcą dyrektora tow. inż. KAZIMIERZEM BREJNAKIEM na czele.

W ubiegły wtorek odbyła się kobieca „zgaduj-zgadula” pt. „Kobieta w nauce, walce i pracy”. Kobiety, które brały udział w konkursie zdobyły bardzo praktyczne nagrody. (n)



Do redakcji „Głosu Świdnika”

Trzeba być lekarzem nie tylko ciała...

Życie naszego młodego miasta upływa mniej lub więcej spokojnie, jednostajność dni — praca, dom, kino, telewizor — to wszystko, na co jesteśmy skazani wśród identycznie ponurych bloków — budowlanej jednostajności naszego miasta. W różnych odstępach czasu tę jednostajność przerywa ta czy inna okoliczność, wtedy choć na chwilę zapominamy o rzeczywistości. Pewnym także wyłączeniem z tych spokojnych szarych dni może być okazja na coś lub na kogoś — mówiąc świdnickim żargonem — „popsioczyć sobie”. Ja właśnie miałem taką możliwość. Adresatem w tym wypadku jest świdnicka służba zdrowia, a konkretnie jeden z

lekarzy chorób wewnętrznych (czytelnik niech się domyśli z poniższej treści o kogo tu chodzi).

Otóż przed miesiącem, może trochę więcej, żona dość poważnie mi zachorowała, nie wiem co to jest, czy popularne „korzonki nerwowe”, czy coś innego, bo właściwie po kilku wizytach u lekarza jeszcze nic nie wiedzieliśmy.

Kilkakrotne skierowania na badania w laboratorium, jakieś proszki, zastrzyki i nic wielkiego, niedość, że nie było żadnej poprawy, lecz z każdym dniem było gorzej. Może milczałbym dalej, lecz ostatnia z wizyt wyprowadziła mnie z równowagi. Żona mając jeden z ostatnich numerków (13), zgłosiła się o godz. 16,45, czyli że do zakończenia pracy lekarza pozostało jeszcze 55 minut, pomimo to zastała lekarza już ubranego, który przy-

Prezydium akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet
Fot.: Z. Piasecki

CIĄG DALSZY NA STRONIE 3

W odpowiedzi na naszą krytykę

PRÓBA OBIEKTYWIZMU

W „Głosie Świdnika” z dnia 24.XII.1963 r. pod tytułem „SOS stażystów”, z dnia 15.II.1964 r. pod tytułem „Czyja to młodzież?” ukazały się dwa artykuły. Jak zapewne wszyscy pamiętają, materiałem wyjściowym do w/w artykułów było złożenie skargi w KZ ZMS przez dwóch stażystów z wydziału narzędziowego, mówiącej o niedostatecznej pomocy ze strony mistrza jak i starszych pracowników przy wykonywaniu pracy zawodowej oraz o słabym zainteresowaniu się stażystami przez kierownictwo wydziału, organizację społeczne i polityczne działające na tym wydziale. W związku z tym chcę zwrócić uwagę na kilka spraw i wyjaśnić je na podstawie naszego wydziału ponieważ pracuję z młodzieżą, a warunki pracy stażystów znane mi są na co dzień. Nie chcę tu pisać żadnych komentarzy, ale chcę tylko pokrótce przedstawić jak przebiegała na naszym wydziale opieka nad stażystami.

W DRUGIEJ połowie września komitet ZMS zorganizował zebranie otwarte całej młodzieży z udziałem kierownika wydziału, I sekretarza KZ ZMS, kierownika działu szkolenia, kolektynu wydziałowego i instruktorów. Na zebraniu tym młodzież została zapoznana z warunkami pracy zawodowej, szkolenia, przedstawicielami organizacji społecznych i politycznych w wydziale oraz o działalności organizacji ZMS. Na tym zebraniu jak i na zebraniach ZMS problemem nurtującym młodzież było i jest brak pracy na niektórych stanowiskach. Ponadto nienajlepiej przedstawia się wystawianie kart postojowych, gdy nie ma roboty, co powoduje obniżenie wyrobienia normy oraz niższe zarobki.

W OKRESIE odbywania stażu pracy okazało się, że absolwenci szkół zawodowych czyli stażyści słabo przygotowani są teoretycznie do wykonywania zawodu i tu zorganizowano szkolenie teoretyczne dla trudniejszych zawodów, jak wózgarzy i szlifarzy. Ponadto komitet grupy działania ZMS, kierownictwo wydziału oraz pozostałe organizacje działające w wydziale interesowały pracą stażystów, a wyróżniającym się przydzielano premie pieniężną, a około 25% stażystów dopuszczono do przewidywanych wcześniej niż to przewidywała umowa sporządzona między działem szkolenia a stażystami.

M AJĄC na uwadze fakt, że ci młodzi ludzie może się nie lubią lub z innych względów w obecności kierownictwa wydziału i innych czynników społecznych i politycznych nie chcieli mówić o sprawach, które by

rzutowały na nieprawidłowe i złe podejście ze strony instruktorów, mistrzów, czy też starszych pracowników i dla uniknięcia tych obaw organizowano też zebrania samej młodzieży bez udziału innych czynników, ale żadnych wypowiedzi na ten temat nie było. W pojedynczych rozmowach ze stażystami, oczywiście nie ze wszystkimi, bo nie byłoby to możliwe. A ci, z którymi rozmawiano, wypowiadali się o sprawach niezależnych od wydziału, jak brak roboty, albo poruszali drobne sprawy, które raczej na bieżąco załatwiano wewnątrz wydziału.

Ponadto komitet grupy ZMS interesował się warunkami mieszkaniowymi młodzieży, między innymi przez KZ ZMS załatwiono wejście do hoteli na program telewizyjny młodzieży mieszkającej w domkach jednorodzinnych, co było zabronione przez administrację i kierownictwo hoteli.

N AWIAZUJĄC do wspomnianych artykułów śmiem stwierdzić, że skarga ta była nieustasza i nieuzasadniona. Gdy otrzymałem pełną informację z KZ ZMS w tej sprawie wspólnie z kierownikiem inż. Hrabasem zebraliśmy wszystkich stażystów z tego gniazda w zamiarze dowiedzenia się, skąd ta cała niecisłość wypływa i skąd zacząć, by naprawić to zło, które istnieje. Jak się później okazało, to stażyści ci nie wiedzieli na co narzekać poza drobnymi sprawami, jak wydzielanie przez mistrza papieru ściernego, czy pilników ściernych, co nie należy w ogóle krytykować. Jedynym niedopatrzeniem ze strony kierownictwa wydziału było przeniesienie jednego stażysty na

inne stanowisko pracy. Jak można mówić o zbyt słabej pomocy ze strony mistrza, czy starszych pracowników, kiedy kierownictwo wydziału zorganizowało kurs teoretyczny z zakresu czytania rysunków, znajomości posługiwania się narzędziami pomiarowymi i innymi przedmiotami niezbędnymi do opanowania tego zawodu. I otóż, o ile szkoleniem tym było objętych 15 stażystów, to uczęszczało około 30%, czyli wynika z tego, że mimo stworzenia warunków nie chcieli nawet poświęcić trochę czasu, by opanować potrzebne wiadomości.

Ponadto należy nadmienić, że w tym czasie 8 stażystów złożyło podania do kierownika o przeniesienie na inne stanowiska, motywując tym, że praca jest dla nich za trudna.

N IE należy przypisywać winy kierownictwu wydziału, że w tym czasie nie przeniosło ich na żądane stanowiska, ponieważ nie było wolnych maszyn. O ile weźmiemy pod uwagę tak dużą płynność pracowników młodych, a w szczególności w wydziale narzędziowym, to wynika ona z tego, że młodzi ludzie przychodzący do pracy w zakładzie, a w szczególności do naszego wydziału nie

CIĄG DALSZY NA STRONIE 5

W oczekiwaniu na wiosnę



Lato 1964

Najatrakcyjniejszy dzień wypoczynku

Zima dobiega końca. Niedługo zniknie śnieg, a jego miejsce zajmie zielona trawa. Zieleni ta przypomni nam, że za kilka tygodni rozpocznie się sezon urlopowy, czasów i wycieczek. Jaki będzie więc sezon urlopowo-wczasowy w roku 1964?

Z takim pytaniem zwróciłem się do tow. Nazaruka z RZ, który jest odpowiedzialny między innymi za sprawne przeprowadzenie akcji letniej w bieżącym roku.

A więc lato 1964. Jeżeli chodzi o formy odpoczynku nie będzie się ono różnić od zeszłorocznego. Do dyspozycji pracowników zakładu oddany zostanie ośrodek czasowy w Darłówku, ośrodek kolonijny i wypoczynkowy niedzielnego nad Jeziorem Białym, czas z Fundusz Wczasów Pracowniczych oraz wycieczki turystyczno-krajoznawcze. Jeżeli już mowa o ośrodku warto odnotować takie ciekawostki jak: oddanie do użytku w bieżącym roku wyremontowanej kuchni oraz odno-

wionych domków w Darłówku, oddanie dwóch pawilonów mieszkalnych i dwóch budynków.

Chcemy dla najlepszych ufundować piękne nagrody. Ponieważ chodzi o uzyskanie funduszy na nagrody już dziś chcielibyśmy zapytać wszystkich organizatorów czy wezmą udział w naszym konkursie. Prosimy więc

chętnych do wzięcia udziału w konkursie, by na nasz adres przysłali swoje zgłoszenie, zaopatrzone hasłem: „Najatrakcyjniejszy dzień wypoczynku”, swoje imię i nazwisko oraz wydział, w którym pracują. Zgłoszenia prosimy nadsyłać do dnia 15 kwietnia br.

Świdnicki handel przed XX-leciem

Miejski Handel Detaliczny przygotowuje się również do obchodów związanych z XX rocznicą powstania Polski Ludowej. Z tej okazji odnowiona zostanie sieć sklepowa. Ośmiu sklepów zostanie gruntownie odremontowanych. Wszystkie sklepy otrzymają bardzo ładne

i estetyczne szyldy. Remonty mają być zakończone przed 1 maja.

Ponadto instytucja ta organizuje konkurs czystości. Uczestniczyć w nim będą załogi wszystkich sklepów. Najlepsze załogi sklepowe otrzymają wartościowe nagrody. (n)

O dzieciach z okazji ŚWIĘTA KOBIET

W Zakładowym Domu Kultury w Świdniku odbyła się 4 marca 1964 r. akademii z bogatą częścią artystyczną, na którą złożyły się występy dzieci i dorosłych. Sala widowiskowa była wypełniona po brzegi. Dzie-

ci śpiewały, tańczyły, mówiły wiersze — no i czekały na swój własny występ zmęczone i słończone. Nikt nie pomyślał o tym, że są głodne i śpiące. Dzieci swój występ skończyły około godziny 21. Mamy się denerwowały, ale nie te, które były na uroczystości, te mamy miały czas. A warto było dać dzieciom po kanapce i coś do picia.

Dorośli skończyli występ około godziny 23. Smutne tylko, że na widowni nie było tych, dla których były przygotowane występy. Dlaczego tak późno rozpoczęła się część oficjalna, skoro wiadano o tym, że występują dzieci? Procent kobiet się dzących na sali był minimalny.

Trudno, impreza minęła, a pozostało przykre doświadczenie. W przyszłym roku przy podobnej okazji mamy pomyśleć trochę o dzieciach i czasie, w którym one występują i o szkole.

Człowiek — człowiekowi

Akcja trwała kilkanaście minut

Przed dwoma tygodniami w głośnikach radiowęzła zakładowego, rozległ się głos spikera, który odczytał apel RZ do załogi mniej więcej następującej treści: „Jeden z naszych pracowników jest ciężko chory i grozi mu śmierć. Istnieje jednak pewna nadzieja na uratowanie go przez transfuzję krwi. W związku z tym zwracamy się do ludzi naszej fabryki o przyjęcie z pomocą ciężko choremu pracownikowi i zgłaszanie się do RZ, celem zapisania się na listę honorowych krwiodawców...”

Byłem w tym czasie w RZ. Tow. Z. Misiewicz siedział przy telefonie, czekając na zgłoszenia. Minęło może kilka zaledwie sekund, gdy rozległ się pierwszy dzwonek, po nim drugi i trzeci. Jednocześnie w biurze zaroilo się od ludzi chętnych do oddania swojej krwi ciężko choremu pracownikowi. W ciągu kilkunastu minut na liście figurowało już 47 pracowników. A jeszcze było dużo chętnych. Akcja została zakończona. W tym samym dniu chory otrzymał po-

trzebną krew. Niestety na jutrz jednak zmarł. Ale ludzie, ci, którzy pośpieszyli do RZ, by zapisać się na listę honorowych krwiodawców nie nie stracił na swej moralnej wartości. Wykazali wysokie wyrobienie społeczne, ofiarność i poświęcenie. Warto więc wymienić ich nazwiska:

Kosz, Łukasiewicz, Świętek, Gumieniak, Cieślak, Żoładz, Siejak, Szabliski, Koszczyk, Filipowicz, Kowalik, Bilski, Korpyza, Prazono, Wilk, Josiec, Bartkiewicz, Wyskwar, Majewski, Baran, Czyż, Lubiński, Śpiwak, Josiński, Słomka, Glapa, Szumiata, Śliwiński, Sadowski, Bokalarczyk, Zieliński, Śliwiński, Winiarczyk, Korzeniowska, Słowacki, Jurek, Kachulka, Grochoci, Fruchniak, Urban, Mordeł, Wiraszko, Kalita, Bublek, Skiba.

Rada Zakładowa za okazanie serca ciężko choremu składa im serdeczne podziękowania. Przesłała je również pod adresem, tych, którzy nie zostali na liście zapisami, a zgłosili się na apel.

W uroczym zakątku nad Jeziorem Białym znajduje się ośrodek kolonijny dla dzieci pracowników naszego zakładu. W czasie tegorocznych ferii spędzą tam zasłużone wakacje.

Fot.: Z. Piasecki



Ludzie XX-lecia**Inż. Kazimierz Brejnak**

W młodości nie miał łatwego życia. Wychowany w biednej, licznej rodzinie chłopskiej poznawał niedolę i trud mazowieckiego chłopca, dla którego walka o egzystencję była sprawą niesłychanie ważną. I te właśnie fakty zadecydowały o tym, że towarzysze Brejnak zajmujący w naszym zakładzie stanowisko naczelnego inżyniera lub jak to woli zastępcy dy-

rektora umiał docenić wielką szansę na zdobycie wiedzy. Szansę tę — mówiąc już bez większego patosu — dała jemu i jego rodzeństwu (czterem braćmi i siostrze) Polska Ludowa.

Mimo bardzo trudnych warunków materialnych wstępuje do Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Wyszku, po skończeniu którego zapisuje się na Politechnikę w Warszawie na Wydział Lotniczy. Był dobrym studentem. W przeciwieństwie do wielu innych nie tylko musiał sumiennie studiować, ale również zarabiać na własne utrzymanie. Udziela korepetycji z matematyki i fizyki. Dojeżdża jednocześnie do gimnazjum w Wyszku, w którym uczy fizyki w klasach jedenaście. Tak zdobyta wiedza jest nie tylko godna podziwu, ale świadczy o dużych osobistych wartościach tego bardzo skromnego człowieka.

W roku 1953 kończy Politechnikę, otrzymując nakaz pracy do Świdnickiej WSK. Pierwsze zetknięcie się z nowo budującym się osiedlem nie mogło wywrzeć korzystnego wrażenia.

Ten „dawny” Świdnik jakże



inny od dzisiejszego ofiarował mu mieszkanie w hotelu robotniczym. Ale i na te warunki nie zgodził się. Brejnak umiał spojrzeć obiektywnie. W jego świadomości wyrobiło się przekonanie, że wszystko się zmieni, będzie na pewno lepiej. Nie chce jednak bezczynnie siedzieć po pracy w hotelu — rozpoczyna pracę dydaktyczną w powołanym do życia w Świdniku Technikum Mechanicznym dla Pracujących.

Praca w tej nowej placówce óswiataw, która dostarczała pierwszych fachowych kadr dla naszego zakładu dała mu dużo osobistej satysfakcji. Wielu absolwentów

Technikum ukończyło Wyższą Szkołę Inżynierską. Wielu z nich uczęszcza dziś na kurs magisterski. Pracując w naszym zakładzie pełnił jednocześnie funkcję Dyrektora Technikum do 1961 roku.

Bardzo ciekawie przebiegała droga awansu inż. Brejnaka. Zaczął ją w przedstawicielstwie naszego zakładu, pełniąc stanowisko odbiorcy. Do 1957 roku pracował na wydziale montażu, a następnie do 1959 r. piastował funkcję zastępcy głównego kontrolera, a później do maja 1961 r., do czasu objęcia stanowiska, które dziś pełni, był zastępcą szefa produkcji. Przechodząc do pracy na tak

poważne stanowisko, choć znał własne wartości, miał jednak sporo obaw czy podoba się powierzonym zadaniom. Stanowisko, które pełni, ściśle związane jest z całym procesem produkcyjnym zakładu. Tu podejmuje się całą masę decyzji dotyczących działalności całego pionu inżynierów-techników. Dużą zaśluga towarzysza Brejnaka jest to, że potrafił nawiązać taką współpracę, która w rezultacie pozwoliła naszemu zakładowi na osiągnięcia poważnych sukcesów produkcyjnych. Jest w tym dużo osobistego udziału właśnie towarzysza Brejnaka. Ludzie decydujący o sprawach produkcyjnych zaczęli rozpatrywać właśnie problemy produkcyjne w powiązaniu z całością gospodarki zakładu, a nie tylko poszczególne wydziały. Zapożyczony w 1962 r. proces porządkowania gospodarki wewnętrznej zakładu miał nie mały wpływ na poprawienie jego gospodarczych wyników.

Niezależnie od posiadanego już dyplomu inżyniera towarzysze Brejnak studiują jako ekstern na Wyższej Szkole Ekonomicznej. Prywatnie interesuje go rolnictwo.

Potrąfił o tej dziedzinie gospodarki mówić bardzo ciekawie, przekonująco. Do partii towarzysze Brejnak wstąpił w 1961 r.

(Now.)

Świdnickie „Filipinki“**Trzeba być lekarzem nie tylko ciała...**

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

jął żonę wyrzutem „dlaczego tak późno — ja już wychodzę” i jeszcze kilka podobnych słów.

Nie zdejmując nawet beretu, wprost w biegu wypisał receptę i pożegnał żonę propozycją wizyty prywatnej w domu (coś podobnego było przy każdej wizycie w przychodni) — twierdząc „że pani choroba wymaga, by poświęcić jej więcej czasu, więcej opieki”, a przecież do zakończenia pracy było daleko. Oczywiście po tym nie było wyjścia, żona musiała pójść prywatnie, naturalnie do innego lekarza, bo w przychodni inny lekarz widząc na kartotece „kto leczy?” z pewnością by ją nie przyjął.

Naprawdę na temat lekceważącego podejścia lekarzy wypisano morze atramentu, przecież przeżywamy już XX-lecie Polski

Ludowej, a sytuacja nie ulega poprawie, niewłaściwe traktowanie, pobieżne rozpoznawanie chorób, rozpoczynanie i kończenie pracy w dowolnym czasie i wiele, wiele podobnych faktów nie powinno mieć miejsca. Jeżeli osobami odwiedzającymi lekarzy i przychodnie, byłoby ludzie zdrowi, pal go szesć, najwyżej by człowiek trochę poklął i na tym by się skończyło, ale tam przychodzą mniej lub więcej poważnie chorzy, którzy — może na pierwszy rzut oka wyglądają zdrowo, a faktycznie mogą poważnie cierpieć, tam przychodzą ludzie z wiarą, że wizyta u lekarza przyniesie im pewną ulgę, chcą wierzyć, lecz komu? — za co? — za takie traktowanie.

A przecież naprawdę serdeczny stosunek, troskliwe zainteresowanie się, ciepłe pogodne słowa — w wielu przypadkach dawały by lepsze rezultaty niż kilogramy pigułek i stopy zastrzyków. Przykład lekarza w/w nie jest odosobniony, takich jest więcej, natomiast są jednak i tacy, którzy poważnie traktują zawód, dlatego więc Ci mają cierpieć za pewne osoby nieuczciwe, dlatego za kilka osób ma cierpieć cała służba zdrowia.

Bogaty dorobek zaprezentowały dzieci z zespołów Zakładowego Dowu Kultury
Fot.: Z. Piasecki

Swoim wystąpieniem chciałbym zapoczątkować dyskusję nad poprawą sytuacji w tej aż nazbyt ważnej dziedzinie naszego życia, chciałbym wzrównać osoby niewłaściwie traktowane, Piszcie do Redakcji, może choć w pewnym stopniu sytuacja ulegnie poprawie.

Często po 3-4 godzinach pracy lekarz zaczyna narzekać: „Ludzie, przecież ja jestem przemęczony, tutaj trzeba być nadczołwiekiem...” itp.

Tak — niestety lekarz musi być tylko człowiekiem, trudno, taki zawód zobowiązuje, lekarz musi być serdeczny, choć często rzeczywistie jest przemęczony. Lekarz nie może być lekarzem tylko ciała, lecz — że tak się wyrażę — także lekarzem duszy. Swoim podejściem w pacjencie musi wzbudzić spokój i zupełnie zaufanie, wiarę, że wszystko co czyni, robi to z przekonaniem, że przyniesie zadowalające rezultaty. Do osób mających pieczę nad naszą służbą zdrowia apeluję o zapoczątkowanie akcji: „Lekarz — przyjacielem ludzi”.

Pozostając z głębokim szacunkiem dla tych, którzy skupiają w sobie przymioty lekarza uczciwego, serdecznego, lekarza — przyjaciela chorych, lekarza — prawdziwego człowieka.

Czytelnik
(imię i nazwisko
znane redakcji)

Szkolenie ekonomiczne dla aktywu RR i RZ

Ekonomika przedsiębiorstwa jako nauka o zasadach funkcjonowania i gospodarowania przedsiębiorstw socjalistycznych, to zbiór wielu obszernych wiadomości.

Istnieje sporo różnych przepisów, które ułatwiają mając przedsiębiorstwu wypełnianie ich podstawowych zadań przy możliwie niskich kosztach, najwyższej jakości i poziomie technicznym.

Wśród działaczy samorządu robotniczego, członków oddziałowych rad robotniczych i związkowych są ludzie o różnych kwalifikacjach i poziomie wykształcenia: robotnicy, technicy, inżynierowie, ekonomiści. Odnosi się to do aktywów wszystkich zakładów i przedsiębiorstw. W przypadku analiz, zatwierdzania bilansów, przy rozpatrywaniu planów, aktywności — członkowie samorządu nie zawsze orientują się w niektó-

rych pojęciach i definicjach z zakresu ekonomiki przedsiębiorstwa.

W pierwszych dniach marca dla aktywów zakładowego WSK zorganizowano szkolenie wewnątrz zakładowe. Inauguracyjny wykład odbył się w sali konferencyjnej. Omówiono w nim „Osiągnięcia gospodarki Polskiej Ludowej”. Należy zaznaczyć, że inicjatywa szkolenia ekonomicznego dla aktywów naszego zakładu wyszła od Zarządu Okręgowego ZZM w Lublinie. Szkoleniem objęto 40 aktywistów (19 z Plenum RR, 21 z Plenum RZ). W materiałach szkoleniowych znajdują się między innymi takie tematy jak:

- zasady rozrachunku gospodarczego,
- wybrane zagadnienia organizacji procesu produkcji,
- jakość produkcji,
- zagadnienia planowania wewnątrzzakładowego,

— rola i funkcje samorządu robotniczego i inne.

Wykłady w liczbie 80 godzin przeprowadzać będą lektorzy z KW PZPR, ZO ZZM i z terenu zakładu.
Zd-KK

**Dzieci — nauczyciele**

Bardzo miła uroczystość odbyła się w kawiarni „Ja i Ty” w Świdniku. Około godziny 12 gromadziła dzieci ze szkoły nr 43 zaprosiła swoją nauczycielkę na ciastka. Dzieci rozgorączkowane tą uroczystą chwilą razem z nauczycielką — swoją Panią — zjadły smaczne ciastka. To było bardzo miłe i przyjemne. Tym sposobem dzieci sprawiły swojej Pani miłą niespodziankę i jednocześnie podkreśliły Międzynarodowy Dzień Kobiet.

A działo się to 6 marca 1964 roku.

Zaopatrzenie Świdnika problem wciąż aktualny

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

przysyłana dla głównego dystrybutora w Świdniku — MHD powinna, jeżeli nie w całości, to przynajmniej w 80 procentach uwzględniać codzienne potrzeby ludzi omawianego środowiska.

Powszechnie wiadomą rzeczą jest fakt, że wśród robotników dużym popytem cieszą się tanie, ładne garnitury w cenie nieprzekraczającej 1200 zł. Ubrań jednak takich MHD nie ma w sprzedaży. W innych oddziałach tego typu co Świdnik ten rodzaj konfekcji męskiej jest w sprzedaży. Braku w Świdniku nie można tłumaczyć niezadnością, MHD. Świdnicki MHD wykazuje sporo inicjatyw w pozyskiwaniu maszyn towarowej. Sam jednak, bez pomocy władz handlowych zarówno powiatowych jak wojewódzkich nie upora się z tymi problemami.

Na wspomnianej naradzie zwrócono również uwagę na pewne niedomaganie w zaopatrzeniu w takie artykuły jak mięso i pieczywo. Postulowano o zwiększenie dostaw maszyn towarowej tych artykułów uzasadniając to faktem, iż w środowisku robot-

nicy mięso jest głównym artykułem konsumpcyjnym. Zainteresowane władze po zapoznaniu się na miejscu z tą sytuacją przyrzekły przyjąć z pomocą. I rzeczywiście po kilku dniach zaopatrzenie w Świdniku poprawiło się. Jednak nie na długo. Szybko jakoś zapomniano o potrzebach Świdnika. A szkoda!

Inny problem świdnickiego handlu, to sieć sklepów. Najogólniej trzeba stwierdzić, że miasto nasze ma za mało sklepów. Są np. takie sytuacje, że nie można kupić zwykłego guzika lub nici. Tak, tak. Sklep tej branży jest tylko jeden, jeśli przeprowadza się w nim urzędowy remanent, to wówczas kupienie jakiegoś drobiazgu staje się problemem nie do pokonania. A więc miastu, obok dużych sklepów potrzebne są przynajmniej po dwa małe o tej samej branży.

Ponieważ pierwsza narada z przedstawicielami wydziału handlu odniosła jakiś skutek chociaż na krótko, może należałoby powrócić raz jeszcze do tej formy działania. Może tym razem odniesie ono bardziej pożądany skutek.

(Now.)

NAGRODY dla przodujących brygad

W lutym br. dokonano kolejnego podsumowania współzawodnictwa pracy. Komisja Ekonomiczna RZ po szczegółowej analizie wyników rozliczeń nadesłanych przez brygady przyznała poszczególne brygadam w IV kw. br. następujące miejsca:

A. W grupie wydziałów produkcyjnych.

- I. miejsce brygada z wydz. ślusarsko-spałalnizacyjnego,
- II. miejsce brygada z wydz. obróbki mechanicznej,
- III. miejsce brygada z wydz. mech. motocykla.

B. Wydziały montażowe.

- I. miejsce brygada z wydziału montażu

C. Wydziały narzędziowe.

- I. miejsce brygada wydziału ostrzałów,
- II. miejsce brygada wydziału stolarsi.

D. Grupa wydz. ruchu.

- I. miejsce brygada wydz. gł. mechanika
- II. miejsce brygada wydz. obróbki pokrywowej,
- III. miejsce brygada wydz. ekspedycji.

E. Brygady walczące o tytuł BPS

- I. miejsce brygada z wydz. głównego energetyka,

- II. miejsce brygada z wydz. ślusarsko-spałalnizacyjnego,
- III. miejsce brygada z wydz. obróbki mech. drobnych detali
- IV. miejsce brygada z wydz. obróbki pokrywowej.

F. Brygady posiadające tytuł BPS.

- I. miejsce brygada z wydz. ślusarsko-spałalnizacyjnego,
- II. miejsce brygada z wydz. obróbki mechanicznej,
- III. miejsce brygada z wydz. obróbki plastycznej,
- IV. miejsce brygada z wydz. obróbki mech. drobnych detali
- V. miejsce brygada z wydz. mech. motocykla.

Dokonano również podsumowania współzawodnictwa indywidualnego o tytuł najlepszego w zawodzie. Łączna suma nagród wypłaconych przodującym brygadam i pracownikom wyniosła 80.700 zł.

Na tymże posiedzeniu komisja ekonomiczna omawiała projekty nowych regulaminów współzawodnictwa. Warto również podkreślić, że w lutym dokonano podsumowania ruchu współzawodnictwa na szczeblu okręgu.

Tradycyjnym już zwyczajem

uczestnicy współzawodnictwa wszystkich zakładów Lubelszczyzny branży metalowej spotkali się na imprezie zorganizowanej przez ZO ZZMet. Tym razem w klubie-kawiarni „Barak” w Świdniku. Na spotkaniu obecni byli m. innymi: przew. ZO ZZMet. tow. K. Tomiczek, przedstawiciele władz naszego zakładu i inni.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze. S. K.

Królestwo kobiet

W zespołach artystycznych Zakładowego Domu Kultury przy WSK Świdnik bierze udział sporo kobiet — począwszy od tych młodek w zespołach dziecięcych, do tych „dużych” w zespołach młodzieżowych.

Dominiują one ilościowo i to dosyć poważnie. Wystarczy tylko wziąć pod uwagę około 200 małych dziewczynek w balecie „Bajce” czy też w kukiełkach. Mimo wszystko, że to jeszcze dzieci, ale zawsze to piękna, Zespół Dramatyczny, Klub Piosenki skrupa „Ewy” już dorosłe. Pracownicy naszego Domu Kultury w dużym procencie, to kobiety. No i te, które są uczestnikami dążeń, czwartków młodzieżowych czy też innych imprez organizowanych w ZDK.

Im to wyrażamy pełne uznanie i życzymy dużo podobnych dni i uśmiechniętych buzi!

Psychologia na usługach przemysłu

Jakim jest twój pracownik?

CIĄG DALSZY ZE STRONY 1

demu współpracownikowi. Wytworzenie odpowiedniej atmosfery ułatwia ludziom dokonanie się w różnym wieku i pod każdym względem.

C HAKTER wartościowy musi się zaliczać do podstawowych warunków sumiennego wykonywania zawodu. Znaną są w życiu wypadki świadczące o tym, że największe nawet zdolności idą na marne, gdy brak im oparcia o odpowiednie cechy charakteru. Zdolny pracownik, ale niesumienny, nie mający odpowiedniego stosunku do swoich obowiązków, łatwo staje się szkodnikiem, obniżającym poziom osiągnięć całej załogi. Ale odwrotnie — człowiek o średnich przeciętnych zdolnościach, ale uczciwy i sumienny może pracą znacznie przekroczyć wartość postępowania ludzi zdolnych, lecz bez charakteru.

W PSYCHOLOGII pracy kładzie się szczególny nacisk na cechy charakteru wyrażające się w stosunku człowieka do swojej własnej działalności zawodowej. Korzystne dla przebiegu i wyników pracy są także podstawowe cechy charakteru jak wspomniana już poprzednio obowiązkowość i wytrwałość. Można by tu wymienić także podstawy wobec własnego działania, takie jak pracowitość, sumiennosc i dokładność w wykonywaniu najprostszych czynności. Do bardzo cennych podstaw należy w tym zakresie poczucie odpowiedzialności za pracę i wartość jej rezultatów. Nie pozwala ona na lekceważenie obowiązków i stanowi jeden z poważnych czynników mobilizujących aktywność osoby pracującej. Wysoko ceni się również inicjatywę w działaniu, samodzielność, ale odpowiedzialność, przemysłową i uzasadnioną, wyrażającą się w rozwiązywaniu zadań i trudności.

T E cechy charakteru powstają w związku z właściwościami wyznaczkającymi stosunek człowieka do samego siebie. U ich podstaw trzeba wymienić bardzo ważną i cenną tendencję do doskonalenia sa-

mego siebie, ulepszenia cech własnej osobowości. Można powiedzieć, że jeżeli te cechy w człowieku nie ma, to szanse jego rozwoju ogromnie się zmniejszają. Na pierwszym miejscu chodzić nam będzie przede wszystkim o pracę nad doskonaleniem tego, co składa się na pojęcie wzorowego pracownika. Znajdzie się tu więc dążenie do ćwiczenia posiadanych zdolności, powiększania sprawności zawodowych i ogólnych, a także rozwijania umiejętności współpracy i współdziałania z innymi ludźmi. Do tej grupy właściwości psychicznych należy także odwaga i silna wola w stosunku do samego siebie. Są to główne cechy umożliwiające kierowanie własnym postępowaniem.

N AJWIĘKSZE zadanie w tym zakresie polega na umiejętności pokonywania wewnętrznych trudności. Zazwyczaj chodzić będzie o opanowanie i zniechęcenie do pracy i kontaktów z ludźmi najbliższego otoczenia, które pojawia się w reakcji na niepowodzenia, w rezultacie drobnych nawet klęsk czy to w życiu zawodowym, czy w rodzinnym. Zdolność odmówienia sobie przyjemności, zdolność wyrzeczenia, wskazania sobie wad i uznania za słuszne krytycznych uwag, które ktoś wypowiada pod naszym adresem, wymaga własnej odwagi w stosunku przede wszystkim do samego siebie. Ten rodzaj odwagi jest więc jednym z wewnętrznych warunków rozwoju osobowości. Ludzie bowiem tchórzący przed samym sobą, ambicjący drażliwi szukają za wszelką cenę argumentów osłabiających wartość sprawiedliwej nawet krytyki. Oni nie mają odwagi spojrzeć prawdzie w oczy wówczas, gdy jest dla nich niekorzystna.

P SYCHOLOGOWIE pracy często wskazują wśród ważnych kwestii dotyczących osobowości człowieka wykonującego pracę zawodową sprawę temperamentu. Jak wiadomo, do dziś utrzymuje się w praktyce podział na cztery klasyczne typy temperamental-

ne: choleryczny, sangwiniczny, flegmatyczny i melancholijny. Współcześnie jednak charakterystyka osobowości ze względu na jej cechy temperamentalne znacznie odbiega od poglądów potocznych i zaprzęta dawnej psychologii. Przede wszystkim, kim trzeba zwrócić uwagę na to, że temperament przestał być uważany za czynnik określający ogólnie całe zachowanie się jednostki. Znaczy to, że nie ma ludzi, którzy w każdej sytuacji postępowałyby zawsze jako cholerycy, czy flegmatycy. Od wielu różnych okoliczności zależy, czy ktoś w pewnym momencie zachowa się „cholerycznie”, w innym zaś „sangwinicznie”. Dla psychologii pracy ważne jest określenie warunków, w których typowo mogą pojawiać się reakcje, mające cechy poszczególnych typów właściwości temperamentalnych. Niektóre bowiem będą wyraźnie przeszkadzały w sprawnym wykonywaniu pracy, inne zaś mogą być w znacznym stopniu ułatwiać. I to zagadnienie stanowi również przedmiot wychowania zarówno szkolnych jak i kandydatów do określonego zawodu, jak i pracy nad czynnymi, samodzielni już fachowcami. Cechy temperamentu, które określa się jako sytuacyjne, gdyż są u tej samej osoby różne w rozmaitych sytuacjach, zależą także od pewnych cech biologicznych organizmu (przede wszystkim są widoczne w zakresie funkcji centralnego układu nerwowego), od doświadczenia jednostki i od świadomego, dowolnego wpływu na sposób swego zachowania się. Jest to szczególnie wyraźne wówczas, gdy ktoś w zamierzony sposób opłakuje swoje gwałtowne, wybuchowe reakcje zmuszając się do wykonania spokojnych, umiarkowanych ruchów. Scharakteryzujemy krótko poszczególne typy cech temperamentalnych.

C ECHY temperamentu cholerycznego stanowią: silną przeżyłość, głównie emocjonalną, duże napięcie i brak równowagi między zdolnością pobudzenia i hamowania. Z tego powodu reakcje choleryczne określa się jako nierów-

nomierne, pobudzenie jest z reguły w rozmaitej mierze silniejsze od hamowania. Przy dużej pobudliwości nawet słabe bodźce wywołują gwałtowną reakcję, stosunkowo szybko rosnąca na siłę. Jej charakterystycznym rysem jest chwilowa przewaga, która kieruje zachowaniem się jednostki na niekorzystny rozum. Reakcja mająca znamiona temperamentu cholerycznego jest jedną z krótkich postaci zachowania się pod wpływem uczuć. Może więc być nie rozsądna, nie liczy się z okolicznościami. Po takim „zryw” i po utraceniu energii i siły przychodzi chwila znużenia, osłabienia, a często i zniechęcenia do samego siebie. Jest ono zazwyczaj wywołane pewnym niesmakiem, zalem do samego siebie, że dało się komuś wyprzedzić z równowagi i w przesadnie uczuciowym zachowaniu się, albo postąpiło się źle, nie stosownie, wiadomo że gniew bywa „złym doradcą”, albo że postępując tak, naraziło się na śmieszność w oczach otoczenia.

R EAKCJE typu cholerycznego pojawiają się na tle „uczuleń”, jakie ma wielu ludzi. Są to sprawy specjalnie dla nich drażniące i nieogrodzone, ich poruszenie w rozmowie może wywołać łatwo wybuch. Ludzie tacy, gdy w miejscu ich pracy działają czynniki powodujące takie zachowanie się ich, są najczęściej określani jako pracownicy nerwowi. Przy nieumiejętnym postępowaniu z nimi pojawiają się trudności w zakresie dyscypliny. Jeżeli nie panują należyte nad nimi i jeżeli nie pomagają im w tym otoczeniu, są nie wytrwali i niesystematyczni w pracy. Często występuje u nich wyraźny brak rytmiczności w wysiłkach. Przez pewien czas pracują dobrze i wytrwale, po czym przerychodzą dni obniżenia się poziomu napięcia siły, pojawia się zniechęcenie, nerwowość. Wpływ na te nastroje mogą mieć zdarzenia codzienne, które trapią i dokuczają zwiększając i tak wysoką pobudliwość nerwową tych osób.

I NNY, również krótkowy typ reakcji, to zachowanie się zdradzające cechy temperamentu melancholijnego. Są one oparte o słabe i łatwo wskutek tego wyczerpujące się

partie układu nerwowego. Ich charakterystyczny rys stanowi szybkie występowanie znużenia, brak odporności psychicznej.

Wszystko, co dzieje się wokół takiego człowieka jest zbyt silne dla słabego układu nerwowego człowieka. Stąd w życiu wewnętrznym tych ludzi przeważa lęk przed niepowodzeniem i rodzająca się dlatego nieśmiałość, słabi ludzie zbyt często bowiem ponoszą klęski w życiu, które jest od nich silniejsze. Stronią od zwykłego gwaru życia, które zbyt silnie ciąży na ich mało odpornym układzie nerwowym. Wymagają cięplniejszej atmosfery, aby mogli w ciszy i spokoju pracować. Mogą to być ludzie zdolni, twórcy, wartościowi, ale wiele zawodów jest dla nich niedostępnych. Wybrać można dla nich raczej takie stanowiska, które nie wymagają częstych kontaktów z większą ilością współpracowników, a praca da się wykonywać spokojnie, raczej powoli w pojedynkę. Można i trzeba pracować nad nimi, żeby ich trochę zahartować: uodpornić i przystosować do normalnych warunków życia w zakładzie produkcyjnym i poza nim.

Powszechna opinia ocenia jako „najdrowsze” najlepsze reakcje noszące znamiona typu sangwinicznego. Wg charakterystyki Pawłowa są to dzielnicy pracownicy. Podstawą takich reakcji są silne procesy nerwowe. Ich duża drastyczność podnosi fakt, że siły procesów pobudzenia i hamowania są mniej więcej jednakowe i równoważone pod względem napięcia. To zapewnia rytmiczność działania, ułatwia zdyscyplinowanie w pracy dużej ruchliwości procesów nerwowych, powoduje dużą aktywność człowieka. Dzięki tym właściwościom stosunkowo łatwo jest wypracować dużą plastyczność w szybkim i dokładnym przystosowaniu się do zmieniających okoliczności pracy i życia w ogóle.

Reakcje określone jako flegmatyczne różnią się od opisanych powyżej sangwinicznych tylko skłonnością do powolnych, bardzo umiarkowanych ruchów. Poza tym są również oparte o silny, odporny układ nerwowy i duże zrównoważenie siły pobudzenia i hamowania.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 5

Kawiarnia „Ja i ty” wzorem dla innych

Kawiarnia „Ja i Ty” cieszy się dużym powodzeniem. O każdej porze, a szczególnie w godzinach popołudniowych frekwencja klientów jest bardzo duża. Popularność zdobyła ona przede wszystkim dzięki miłemu, znającemu obowiązki personelowi na czele z kierowniczką p. HALINĄ CIECHAN i nienaganniej czystości oraz estetyce wnętrza. Pod tym względem kawiarnia „Ja i Ty” może być przykładem dla wszystkich tego typu lokali w Świdniku. Przy okazji warto zaproponować kierownictwu, by dla umilenia czasu spędzonego w kawiarni zdobyło fundusze i zakupiło magnetofon lub adapter. Przy muzyce byłoby w kawiarni jeszcze przyjemniej. S.

Paragraf i życie

We wrześniu ubiegłego roku na stanowisko kierowniczkę przedszkola w osiedlu Franciszków zaangażowana została Danuta Wieleba. Inspektorat Oświaty Prezydium MRN w Lublinie, któremu przedszkole to podlega angażując wyżej wymienioną zdawał sobie sprawę z faktu, iż sytuacja mieszkaniowa w Świdniku jest bardzo ciężka. Skoro jednak zaangażowano kogoś do pracy, to musi on w końcu gdzieś mieszkać. Nowa kierowniczka przedszkola wprowadziła się więc z małą córeczką do jednego pokoju w budynku należącym właśnie do przedszkola.

W odpowiedzi na krytykę

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 2
zdają sobie sprawy, jak dokładnie i poważnie czeka ich praca i nawet mimo wszelkich chęci nie wszyscy mogą się z niej wywiązać. Jako drugi powód — to zarobki pracowników młodych w wydziale narzędziowym, produkcyjnym. Chyba nie ulega wątpliwości, że w wydzielach produkcyjnych, a w szczególności motocyklowym stażysta po odbyciu 6-miesięcznego stażu pracy dorówna prawie starszemu pracownikowi, natomiast w wydziale narzędziowym, żeby w tym stopniu dorównać trzeba nie mniej jak 3 lata.

Henryk Filipiuk, sekr. grupy ZMS

Ale samo zamieszkanie nie oznacza wcale, że sprawa została już zakończona. Trzeba przecież dopełnić jeszcze obowiązku zameldowania zgodnie z obowiązującymi u nas przepisami o ruchu ewidencji ludności. Kierowniczka przedszkola, chcąc być w porządku napisała do Prezydium MRN w Świdniku prośbę o zameldowanie. Prośba jej została załatwiona odmownie.

Prezydium podjęło w dniu 29 czerwca 1963 roku uchwałę, która zabrania meldowania osób na terenie Świdnika w budynkach szpitalnych, szkolnych i biurowych. Jednocześnie w piśmie tym Prezydium MRN wyjaśnia, że nie gwarantuje nowej kierowniczce przedszkola mieszkania na terenie Świdnika.

Mniej więcej w tym samym czasie do Komisariatu MO w Świdniku wpłynęła skarga na kierowniczkę przedszkola, że mieszka we Franciszkowie bez zameldowania. Wezwano Danutę Wielebą do komisariatu. Niedopatrzone się widocznie źle woli z jej strony, gdyż sprawa została zawieszona w próżni. Nie wchodząc w ocenę przydatności zawodowej nowej kierowniczki, do której władze nie mają zastrzeżeń, uważamy, że spowodowana do pracy ze Śląska kobieta musi gdzieś mieszkać. Nie można tej sprawy pozostawić samej sobie. Może ona wytworzyć takie kłopoty, z którymi władze miejskie Świdnika nie będą mogły sobie poradzić.

Psychologia na usługach przemysłu

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 4

CECHY temperamentalne zachowania się człowieka w sytuacjach jakie stwarza praca zawodowa są w pewnym stopniu zmienne i mogą być kształtowane przez odpowiednie oddziaływanie wychowawcze i samowychowanie. Reakcje zbyt gwałtowne i żywe mogą być opanowywane. Trzeba pamiętać, że temperament nie jest fatalistycznie odziedziczoną cechą postępowania. Można nad nim pracować skutecznie, ponieważ należy do cech zmiennych w pewnych granicach plastycznych, jak i inne rysy osobowości.

Praca zawodowa stwarza rozmaite ułatwienia, albo przeciwnie, utrudnia wykonywanie wielu czynności, w zależności od cech temperamentalnych przejawiających się w tych sytuacjach u robotnika. Stereotypy czynności wymagające małej ruchliwości i dużej rytmiczności, regularności, sprzyja wypracowaniu cech temperamentu flegmatycznego. Wymaganie większej ruchliwości i zmienności w reakcjach, będzie powodować występowanie cech sangwinicznych itd.

Artykuł ten jest pierwszym z zamierzonych jakie w następnych numerach ukaza się z tego cyklu.

Następne dotyczyć będą mo-

tywów postępowania i bodźców wpływających na te motywy oraz problem właściwego kierowania, metody i oddziaływania na subiektywne oceny i zachowanie się podwładnych.

Na naszym zdjęciu Ewa Niemiec i Jadwiga Zając, które występowały na akademii z okazji 8 marca — Dnia Kobiet.

Fot.: Z. Piasecki



Niewesołe perspektywy świdnickiego handlu

W tym roku miasto nasze otrzymało trzy nowe sklepy: branży garmazeryjnej, spożywczej i sportowo-papierniczej. Sklepy te zostaną zlokalizowane w budującym się obecnie bloku 105. Nowe placówki handlowe przekazane zostaną najprawdopodobniej w połowie lipca tego roku. I to wszystko, co ma otrzymać Świdnik do końca 1970 roku.

W planie inwestycyjnym Świdnika przewidziana była budowa nowego pawilonu handlowego o powierzchni 1800 m kw. Na jego budowę MHD nie posiada środków finansowych. Za inwestycją miała budować ze środków Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Niestety PPRN dość łatwo zrezygnowało z tej tak bardzo potrzebnej naszemu miastu inwestycji. Władze miejskie Świdnika powinny raz jeszcze poczynić starania o umieszczenie jej w planie rozwoju miasta. (n)

GŁOS ŚWIDNIKA

Redaguje Kolegium.
Adres redakcji:
Świdnik — Al. Przemysłowa
Pracy (ZDK).
Telefony: centrala 19-80 łączy ze wszystkimi działami.
Lub. Druk. Pras., ul. Unicka 4.
Zam. 811. 11.III.64. 2500 R-3

MIASTO MOTORYZACJI BEZ GARAŻY

Ktoś wyliczył podobno, że ulicami Świdnika jeździ dziś ponad 1500 motocykli i 130 aut, które stanowią własność prywatną. Jak wynika z tych obliczeń, liczba to nie bagatelna, która stale się zresztą zmienia i rośnie. O ile rozwój motoryzacji w naszym mieście przybiera wciąż na sile, o tyle zaplecze inwestycyjne dla budownictwa garaży i pomieszczeń na pojazdy mechaniczne nie istnieje.

Własnych garaży nie ma Miejska Rada Narodowa, nie ma MHD, MPGKIM, ani nawet Pogotowie Ratunkowe. Właściciele prywatnych samochodów i motocykli trzymają pojazdy gdzie się da. Motocykle w piwnicach bloków mieszkalnych, auta w drewnianych budynkach skleczonych na przedzie w różnych punktach miasta. Chałupniczy system budowy garaży jest tworem o bardzo kruchym podłożu tak prawnym jak i materialnym.

Stworzyło go jednak prawo życia, prawo własności. Motocykl bowiem czy samochód, to także majątek narodowy. Nie może on stać pod gołym niebem i ulegać stopniowemu niszczeniu. Nie po to przecież produkują go państwowe zakłady i wytwórnie.

W połowie lutego br. zagadnienie budowy garaży zostało poruszone na zebraniu członków nowo utworzonego terenowego klubu TTT nr 11. W zebraniu tym uczestniczył gł. architekt miasta inż. Malmoń. W czasie dyskusji, podczas zebrania (szkoda, że nie wziął w nim udziału przedstawiciel MRN), wysunięto pod adresem zainteresowanych instancji, cały szereg wniosków i postulatów, które być może, doczekają się rozwiązania już w najbliższej przyszłości.

Wyłoniony spośród członków klubu TTT nr 11 Społeczny Komitet do Spraw Budowy Garaży podejmie się realizacji tego istotnego zagadnienia. Wzorem socjalistycznych osiedli robotniczych Nowej Huty, Kraśnika, Sandomierza i innych po uzyskaniu lokalizacji zacznie budować boksy z centralnym ogrzewaniem i światłem elektrycznym, estetyczne w swym wyglądzie, obsadzone przy tym drzewami — słowem garaże z prawdziwego zdarzenia

staną wreszcie na osiedlu robotniczym w Świdniku.

Pozwolą one na wyeliminowanie wszystkich dotychczasowych „chałupek”, które na pewno nie służą miastu za ozdobę. W niedalekiej przyszłości (myśli się już dziś o tym poważnie) staną w Świdniku: motel miejski i warsztaty naprawcze. Z dotychczasowego na inne miejsce przeniesiona zostanie także stacja benzynowa.

A to wszystko w trosce o zabezpieczenie pojazdów i wygodę mieszkańców.

K-K

Więcej towarów na święta

Miejski Handel Detaliczny otrzymał znacznie większe przydziały masy towarowej na pokrycie świątecznego zapotrzebowania.

Z informacji uzyskanych od dyrektora MHD wynika, że miasto nasze otrzyma więcej mięsa wieprzowego, wołowego i wędlin.

PODZIĘKOWANIE

Składam serdeczne i gorące podziękowanie Dyrekcji WSK i Radzie Zakładowej za okazaną mi pomoc w trudnych chwilach mego życia podczas choroby mego męża **Władysława Kęsy**. Serdecznie dziękuję tym wszystkim osobom, które dla ratowania życia zmarłego męża oddały swoją krew. Dziękuję również za udzielenie pomocy w czasie smutnych uroczystości pogrzebowych. Składam również wyrazy wdzięczności lekarzowi zakładowemu dr Górnemu za troskliwą opiekę nad moim chorym mężem.

Alicja Kęsa — żona



Gorączka piłkarskiego sezonu już się rozpoczęła

Gorączka piłkarskiego sezonu już się zaczęła. Objęła ona również i piłkarzy Avii oraz jej kibiców. Zainteresowanie naszym zespołem w obliczu ciekawych rozgrywek mistrzowskich jest duże. Przed Avią otworzyła się bardzo realna szansa zdobycia upragnionego tytułu mistrzowskiego. Osiągnięcie tego celu nie przyjdzie z pewnością łatwo. Aby go osiągnąć, trzeba pokonać kilku groźnych rywali. Realnie trzeba sobie zdać sprawę z tego, że po-

konanie jedenastki FSC nie wyjaśnia przecież sprawy do końca.

Avia, aby zdobyć mistrzostwo musi pamiętać o innych, wcale nie mniej groźnych przeciwnikach jak Motor. Do nich należy przecież pierwszy przeciwnik w rundzie wiosennej — Tomasovia. Nasi piłkarze rozegrają w Tomasovie pierwszy mecz.

Jedenastka Tomasovii po dokonaniu wzmocnienia w swoim zespole może sprawić niejedną sensację. Gdyby omini-

ła ona Avię, w co mocno wierzymy, to sytuacja przed drugim meczem, może decydującym z drużyną Motoru byłaby dobra. Do czołówek drużyn, które mają jeszcze wiele do powiedzenia należą: Stal Kraśnik oraz Wisła Puławy. Ten pierwszy zespół mający po zakończeniu rundy jesiennej spore kłopoty kadrowe (odszedł trener Lemiszko oraz trzech piłkarzy) ma je już za sobą. Drużyna ta została wzmocniona dwoma bardzo do-

brymi piłkarzami z II-ligowego Rapidu Welnowiec. Podobnie przedstawia się sytuacja z Wisłą Puławą.

Sytuacja u naszych piłkarzy jest obecnie dość dobra. Solidnie przygotowywali się oni do sezonu.

Przebywali również na zgrupowaniu w Szklarskiej Porębie.

Przed rozgrywkami mistrzowskimi rozegrają oni parę spotkań sparingowych. Pierwszy w Świdniku z Walerem Rzeszów.

(n)

Z nowym rokiem

Rok 1964 rozpoczęty i to dosyć nowatorsko. Nowy zespół gitarzystów jest, jak gdyby aranzem do nowych nabytków piosenkarskich. Powstaje zespół baletowy dla dorosłych, od dawna już oczekiwany i wyłoniony z uprzednio prowadzonego kursu tańca towarzyskiego. Nowe pozycje programowe inicjowane są nie tylko w murach „wspaniałego” budynku ZDK, ale i na zewnątrz. Imprezy i spotkania w hotelach robotniczych, to już od jesieni ubiegłego roku trwa oświatowo - kulturalny ZDK.

Nową formą jest niewątpliwie piętnastominutowa impreza przeznaczona dla robotników bezpośrednio w zakładzie pracy w przodują-

cym wydziale podczas przerwy śniadaniowej. Nazwalimy ją „warsztatówką”. Komitet Zakładowy ZMS prowadzi krótkie omówienie związane z XX-leciem PRL. Zakładowy Dom Kultury część artystyczną, jeszcze jedną formą będzie odbywająca się raz w miesiącu impreza pt. „W niedzielne popołudnie”, która w późniejszym okresie będzie miała charakter imprezy rozrywkowej na wolnym powietrzu.

Może szokować czasem specyficzne określenia, ale to daje wrażenie stałości w pozycjach artystycznych ZDK. W zanzadru mamy miłą niespodziankę w postaci Studium Wiedzy Filmowej, ale to już zależne jest od chętnych, no i związane z pewną opłatą.

Tak przedstawia się w ogólnym zarysie program poczynności oświatowo-kulturalnych ZDK. Warto jeszcze wspomnieć o miesiącu styczniu. Były wyjazdy zespołów w teren. Dwie premiery zespołów dziecięcych. Czwartek młodzieżowy cieszy się w dalszym ciągu powodzeniem. Gościł u nas „Niebiesko-Czarni”, studenci „B e z i m i e n n i” z UMCS. Filmy. Spotkania z aktorem — Aleksandrem Aleksym. Podwieczorek przy mikrofonie z udziałem Jerzego Molendy. Nowa forma „Niedzielnego popołudnia” — konkurs XX-lecia PRL, to wydarzenia kulturalne w ZDK w Świdniku przypadające prawie co drugi dzień.

Obróbka metali strumieniem elektronów i laserami

Spawanie metali strumieniem elektronów zostało zapoczątkowane po wojnie.

Stosuje się je do spawania takich metali, które nie dają się spawać stosując normalne procesy spawalnicze. Jeśli podwyższy się intensywność spawającego strumienia elektronów, to można topić i doprowadzić do stanu lotnego powierzchnię metalu, w którą ten strumień uderza.

Moc strumienia może być rzędu 10¹⁰ W/cm². Strumień ma bardzo mały przekrój i można nim wycinać bardzo małe otwory w materiale o grubości do 1 mm, o kształcie określonym przez elektronowe odchylenie strumienia elektronów. Na przykład czas wykonania otworu prostokątnego o wymiarze 3,048 × 0,127 mm w stali o grubości 0,5 mm wyniósł 20–30 sek., ale 80% materiału zostało usunięte w pierwszych 5 sekundach.

Taka obrabiarka składa się głównie z pistoletu elektronowego, magnetycznego układu skupiającego i ruchomego stołu dla części obrabianej umieszczonej w próżniowym pojemniku. Skoncentrowany strumień elektronów uchodzący z pistoletu

jest pulsujący i jego potencjał wynosi około 150 kV. Można go dokładnie skupić na obrabianej części i przesunąć po uprzednio ustawionej trasie celem uzyskania wymaganego kształtu.

Jeśli zachodzi konieczność uzyskania skomplikowanych kształtów, to można zastosować programowanie na taśmie magnetofonowej do sterowania ruchem strumienia. Podobna obrabiarka może być zastosowana do wiercenia bardzo małych i dokładnych otworów rzędu 0,0254 mm w drogich kamieniach.

Aby uniknąć efektów uderzenia termicznego na kruche materiały, czasami stosuje się drugi pomocniczy strumień elektronów do podwyższenia temperatury obrabianej części do temperatury odpuszczenia. Do otworów zgubnie wykonanych o średnicach o wiele większych można zastosować obrabiarki używane do spawania strumieniem elektronów. Otwory o średnicy od 0,254–2,54 mm można wycinać w materiale o grubości do 19 mm przez głośne wytapianie otworów, jednakże wykonanie jest zgrubne i jest możliwość pęknięcia na skutek wytworzenia wysokich gradientów temperatury.

W zasadzie można też stosować kwanty energii świetlnej o wysokiej energii do obróbki metali zamiast strumienia elektronów o wysokiej energii.

Zaletą tego procesu jest niekonieczność umieszczania obrabianej części w pojemniku próżniowym. Lasery, które wytwarzają takie impulsy świetlne są jeszcze w powojakach i wychodzą dopiero ze stadium laboratoryjnego.

Ich wydajność w obecnej chwili wynosi 0,1% w terminach wydatku światła od mocy elektrycznej potrzebnej do ich wzbudzenia. Lasery, które wykonano o wydatku energii 30–50 dżuli i małe zwarte układy laserowe znajdujące się w sprzedaży wybijają otwór o średnicy 1,27 mm w stali o grubości żyłki.

Jednakże ilość uzyskiwanych obecnie impulsów wynosi tylko 80–100/min., co jest za mało na ciągły proces spawania lub cięcia; żywot lampy laserowej jest także bardzo krótki.

Opracowano na podstawie Metal Treatment 1964/2.

B. K.



W Świdniku przebywał znany krakowski literat, zastępca redaktora naczelnego „Życia Literackiego”, który spotkał się między innymi z młodzieżą Liceum Ogólnokształcącego i Zawodowej Szkoły Przyzakładowej oraz ZDK.

Fot.: Z. Piasecki

Sportowe to i owo

TKKF podsumował wyniki zeszłorocznej spartakiady. Wiele wyróżnionych sportowców i działaczy otrzymało jak co roku nagrody i wyróżnienia. Wg zapowiedzi działacza TKKF spartakiada roku 1964 wzbogaci się o nowe dyscypliny sportu. Będzie na co popatrzeć.

M. K.

Informator PTTK

Kolo PTTK przy WSK Świdnik w br. dysponuje pewną ilością miejsc na wycieczki zagraniczne. Uczestnicy wycieczki mają zapewnioną wygodną podróż, zwiedzanie najpiękniejszych zabytków oraz opiekę fachowych przewodników.

1. ZWIĄZEK RADZIECKI — statkiem od 12.V. — 30.V. — cena około 3.000 zł plus 675 zł na wymianę.
2. BULGARIA i RUMUNIA: samolotem 8 dni od 17.IX. — 20.IX. — cena około 3.800 zł plus 1.325 zł na wymianę.
3. WĘGERSKA REPUBLIKA LUDOWA: kolejną 10 dni od 9.VI. do 23.VIII. — cena około 2.800 zł plus 675 zł na wymianę.
4. RUMUNIA: kolejną 21 dni od 28.V. — 17.IX. — cena około 4.950 zł plus 1.325 zł na wymianę. Kolejną 21 dni w sezonie — cena około 5.100 zł plus 1.325 zł na wymianę.
5. JUGOSŁAWIA: 19 dni autokarem, od 28.IV. — 16.VI. — cena około 7.500 zł, w tym już na wymianę, 19 dni autokarem 25.VIII. — 29.IX. — cena około 7.500 zł, w tym już na wymianę.
6. CZECOSŁOWACJA: kolejną 9 dni w m-cu VI. i IX. — cena około 1.800 zł plus 675 zł na wymianę.
7. BULGARIA: 1) kolejną 21 dni od 23.VI. — 29.IX. — cena około 4.300 — 5.400 zł po sezonie. 2) kolejną 5 dni 28.VI. — 18.VIII. — cena około 5.800 — w sezonie. 3) samolotem 5 dni od 8.IV. — 16.IV. — cena około 3.000 zł plus 675 zł na wymianę. 4) samolotem 8 dni, wyjazd 30.IX. — cena około 3.500 zł plus 1.340 zł na wymianę. 5) samolotem 8 dni, wyjazd 20.IV. — 20.V. — cena około 4.270 zł plus 1.340 zł na wymianę.
8. NIEMIECKA REPUBLIKA DEM.: 1) kolejną 8 dni od 9.IV. — 19.IX. — cena około 2.360 zł plus 1.325 zł na wymianę. 2) autokarem, 8 dni, 29.IV. — 15.IX. — cena około 2.630 zł plus 1.325 zł na wymianę. 3) kolejną 7 dni 12.V. — 13.IX. — cena około 2.470 plus 1.325 zł na wymianę. GORY HARZU: 4) kolejną 14 dni 3 i 20.VI. — 1 i 19.VIII. — cena około 2.350 zł plus 675 zł na wymianę (wycieczka wybitnie turystyczna z plecakiem — wyposażenie ściśle turystyczne). TARGI LIPSKE: 5) autokarem, 5 dni od 4.IX. — 6.IX. wyjazd z Wrocławia, koszt wycieczki 1.740 zł plus 675 zł na wymianę. Zgłoszenia winny być dokonane trzy miesiące przed wyjazdem ze względu na czas trwania załatwienia spraw paszportowych. Zainteresowani mogą zasięgnąć dokładnych informacji u kol. Ryszarda Brusia, tel. nr 554. L. D.



Barbara Czyrko solistka, występująca z zespołem „Amore” podczas części rozrywkowej na akademii z okazji Dnia Kobiet.

Fot.: Z. Piasecki